

No 15.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie " 4 "—
Kwartalnik " 2 "—
Miesięczn. " — 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnik " 2 " 50
Miesięczn. " — " 85

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. Sw. Henryka B.
Sob. Sw. Fabiana P.
Niedz. Sw. Rodziny.
Por. Sw. Wincentego M.
Wt. Zaślubiny N. M. P.
Sr. Sw. Tymoteusza B.
Czw. Sw. Pawła.

Wschód słońca godz. 8 m. 2
Zachód słońca godz. 4 m. 20.
Dług dnia godz. 8 m. 18

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 19 stycznia 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierz, w aptece p. Pałka.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce.
Małe ogłoszenia po 1/4 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy.
Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Teatr Polski „Victoria”

1478 pod artystycznym kierownictwem p. M. GAWALEWICZA.

W PIĄTEK
po cenach znizonych

W SOBOTĘ
po cenach znizonych

„BAGIENKO” „EROS i PSYCHE”

komedia
Bolesława Gorczyńskiego.
powieść sceniczną
w 6 obrazach
Jerzego Żuławskiego.

Łódzkie Towarzystwo Muzyczne. (XLVII) KONCERT

W sobotę d. 20-go b. m.
o godzinie 8 1/2 wieczorem
w Sali Koncertowej

Stanisława Barcewicza

z udziałem

Maryi Boguckiej

(śpiew) i

Ludwika Golmera

(fortepian).

Czysty zysk przeznaczony do rozporządzenia Komitetu Obywatelskiego na korzyść biednych. Bilety są do nabycia w kancelaryi Towarzystwa (Południowa 20) codziennie od 4-ej do 9-ej wieczorem, członkowskie za zwrotem marki № 1.

57—4

Rada Opiekuńcza

wieczornych kursów handlowych przy Stow. pracowników handl. m. Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że wykłady rozpoczną się we wtorek dnia 23 b. m.

W bieżącym semestrze wykładane będą następujące przedmioty: języki — angielski, francuski, niemiecki, polski, rosyjski, arytmetyka, buchalteria. Przytem, o ile zgłosi się odpowiednia ilość słuchaczy, planowane są wykłady prawne, fizyki, chemii, literatury polskiej (p. Cezary Jellenta), ekonomii politycznej (p. Stanisław Koszutski). Zapisy przyjmuje kancelarya (Długa 45) codziennie od 7 do 9 wieczorem.

48—3—1

Komentarz ks. Arcyb. Teodorowicza

do Encykliki Piusa X-go.

—s—

Zapowiedziany już komentarz do Encykliki, wystosowanej przez Ojca Świętego do biskupów polskich, ukazał się. Arcybiskup obrządku ormiańskiego, ks. Teodorowicz, który na dłuższej audyencji przedstawił Papieżowi Piusowi X mu wrażenie, jakie wywarła Encyklika wśród Polaków, upoważniony został do opracowania komentarza, który też ze względu na wielką wagę tego dokumentu, podajemy w całej rozciągłości.

„Z powodu pojawienia się w prasie błędnych tłumaczeń listu papieskiego do biskupów polskich pod zaborem rosyjskim, zezwolił mi najłaskawiej Ojciec Święty na publiczne ogłoszenie niniejszych uwag, wyjaśniających rzeczywiste myśli i zamiary Stolicy św., jakie mi je sam na osobnej audyencji dnia 27 grudnia 1905 r. najmiłościwiej wytłuszczył raczył.

Jakkolwiek w rzeczonem piśmie wprost i bezpośrednio przemawia Ojciec Św. do Polaków, niemniej jednak, miał on na oku stosunki, panujące obecnie na terytorium wszystkich katolickich dycezyj Rosyi; owszem, być nie mogło, aby równocześnie nie zwrócił uwagi na położenie ogólne całego imperyum i nie potracił wypadków, wśród których społeczny i polityczny porządek całkowitem grozi rozbitiem. Podobnie i św. Paweł Apostoł, przemawiając w swych listach do poszczególnych gmin i kościołów chrześcijańskich, dotyka niejednokrotnie różnorodnych

objawów zła, wśród którego te gminy i kościoły żyją, chociaż one same nie podlegają.

Ponieważ Polacy, rosyjskiemu berłu podlegli, niejednokrotnie czynem stwierdzili, że z rewolucją łączyć się nie chcą, że umieją się bronić przed najgorszymi jej podszeptami, a dążą jedynie do uzyskania obywatelskich swych praw, ponieważ skutkiem tego w obecnem położeniu politycznem, gdzie wszystko dokoła nich zdaje się zapadać, mogą oni stać się podporą porządku i ładu — pragnął Ojciec Św. niektórymi wskazówkami i przestrogią na przyszłość więcej ich jeszcze umocnić, pragnął zachęcić, aby rosnąc w cnoty społeczne, stali się przykładem i oparciem dla drugich; żywi nadzieję, że jak już niegdyś oni jedni obronili swemi piersiami chrześcijańską cywilizację Europy na kresach wschodnich, tak i dziś będą znów tarczą i ochroną zagrożonego porządku społecznego.

To, co w liście papieskiem nie da się odnieść wprost do Polaków, zmierza drogą uboczną do tych, do których Ojciec Św. wprost przemówić nie może, wskazując im źródła klęsk i jedyne środki ratunku. Kto sobie raz zdał sprawę z tej ogólnej intencji Papieża, która górnie nad całym Jego listem, ten bez trudności zrozumie, jak należy, wszystkie szczegółowe ustępy papieskiego pisma i nie będzie potrzebował wyjaśnień, że wzmianka np., o rzeziach Żydów nie do Polski odniesioną być winna.

Nie ulega też kwestyi, że do owej szerszej i ogólniejszej intencji odnieść należy ustęp, w którym katolikom wogóle przypomina Papież ogólnokatolickie zasady o podstawach porządku społecznego i nległość dla władzy, o ile ta władza w interesie społecznego porządku działa, zgo-

dnie z prawem Bożkiem i ludzkim. Zasady te są w stanie zagrożonemu społeczeństwu doniosłe oddać usługi, tam zwłaszcza, gdzie masy ludowe, najgorszą podniecaną agitacją, grożą powszechną anarchią i gdzie już chodzą o ratunek najbardziej elementarnych podstaw społecznych.

Żeby dotknąć paru innych jeszcze ustępów listu papieskiego, tu i owdzie błędnie zrozumianych, a dotychczasowymi uwagami nie objętych, zauważyć należy: pod nazwą „radikalizmu narodowego“ nie rozumiał Ojciec Św. partyi, które przeciw Kościołowi i jego nauce wrogo nie występują, lecz te jedynie, które kupejąc patriotyzmem, walkę swą przeciw prawu Bożemu osianiają narodowymi hasłami. Mówiąc o strejkach, nie chciał wcale rozstrzygać kwestyi teoretycznej, ale miał jedynie na myśli kwestyę faktu. Chodziło mu mianowicie o strejki, które w tej formie i mnogości są dla wszystkich, bez wyjątku, szkodliwe, i wyraził życzenie, aby przez dobrą organizację, dążącą do polepszenia bytu klas roboczych, strejki tego rodzaju zupełnie, ile można, usunięte zostały. Co do kwestyi szkolnej było zamiarem Papieża przestrzedz młodzież przed zawieszaniem wykładów przede wszystkim na przyszłość, a to już ze względu na same szkody tak prywatne, jak i publiczne, które z tego rodzaju walk wynikają.

Z drugiej jednak strony tym, do których należy, przypominać w poważnych i silnych słowach obowiązek walki z wszelkimi legalnymi środkami o dobrą szkołę na katolickich zasadach i na tradycyi narodowej opartą.

Te i inne uwagi Ojca Św. mają na celu dobro ogólne sprawy katolickiej, niemniej jednak i dobro Polski. Gdy nam doradza spokój a przestrzega przed poddaniem się zamętowi, nie co innego ma na oku, jeno to, aby Polsce lepszy los przyspieszyć i aby dalsze klęski od niej odwrócić, aby jej stworzyć stałe warunki pomyślnego rozwoju. Kiedy też zachęca do porządku i ładu, żadną miarą wstrzymywać ani osłabiać nie chce strumienia życia narodowego i społecznego — i owszem, widząc, że do przeprowadzenia słusznych postulatów, tak religijnych, jak narodowych, wielkiej nieraz potrzeba energii i silnego zbiorowego poparcia, sam nawołuje do łączności, organizacji, do walki skutecznej „o wiarę i ojczyznę“. Pragnąc w końcu gorąco, aby z praw politycznych, świeżo przyznanych, wykwiło bujnie tak religijne, jak narodowe życie, owszem do przyszłej pracy wśród nowych warunków rzuca nowe wytyczne myśli i nowe odświeżenie drogi społecznego i narodowego postępu, opartego o podstawę religii katolickiej“.

—s—

✓ NOWA PARTYA.

Jak już wspominaliśmy, powstała w Łodzi nowa partya konstytucyjno liberalna „osób, mówiących po niemiecku” (Deutschsprechender). Stosunek tej partyi do państwa jasno jest określony już w samej jej nazwie, stosunek do społeczeństwa polskiego mniej jasno. W odezwie wyborczej partyi sprawa ta zupełnie pominięta, mówi się tylko ogólnikowo o harmonijnem pożytku z innymi narodowościami, natomiast komitet organizacyjny partyi, aczkolwiek nie oficjalnie, jednak wyraźnie i głośno zaznacza, że stronnictwo niemieckie pójdzie ręką w rękę z polakami z warunkiem, aby prawa członków, jako obywateli, były uszanowane oraz ich ojczysty język, przyczem „mówiący po niemiecku” zastrzegają sobie, ażeby w instytucjach, w których język polski będzie urzędowym, znajdowali się tłumacze dla ułatwienia porozumienia się z członkami partyi, mówiącymi tylko po niemiecku.

Zastrzeżenia powyższe dają nieco do myślenia, chociażby dlatego, że są zbyt ogólne. Naród polski (pomijamy wybryki nielicznych króćców szowinistów), sam walczący o poszanowanie swoich praw, sam dobijający się o prawa dla mniejszości, już tem samem nie może nie uszanować przyrodzonych praw mniejszości niemieckiej w Królestwie Polskiem. Wymagają tego i konsekwencya i uczciwość polityczna. Z wyraz „uczciwość polityczna” nie jest paradyksem w Polsce, stwierdza to historia. Rzecz prosta, że i o prześladowaniu języka niemieckiego nie może być mowy, boć nie bądziemy dla przybyszów, którzy przez rozwój przemysłu położyli dla kraju zasługi, stosować tych samych metod, które stosowane do nas przez sfery biurokratyczne, mające i siłę i władzę, po dziesiętkach lat istnienia okazały się bezcelowemi, ba! wywarły może wręcz przeciwny skutek, niż się ich inicjatorowie spodziewali.

Potrąfimy szanować prawa innych, lecz prawa pociągają za sobą obowiązki. A o nich nowa partya jeszcze nie wypowiedziała się. Obowiązki dotyczą przedewszystkiem społeczeństwa polskiego, naszego kraju, w którym „mówiący po niemiecku” znaleźli byt i dobrobyt, z którego żyją i bogacą się. Zasadniczym obowiązkiem obywateli pochodzenia niemieckiego jest szczere i ścisłe solidaryzowanie się z dążeniami, z aspiracjami i ideałami większości tej części narodu polskiego, wśród której zaaklimatyzowali się. Zachowując swoją odrębność kulturalną, nie powinni Niemcy stanowić rozdźwięku w naszym życiu społecznym i politycznym, natomiast winni odczuwać potrzeby narodu, utworzyć częstkę, ściśle zespoloną z nierozdzielalną całością. Jest to warunek niezbędny do harmonijnego spółzycia dwóch narodów na jednej, naszej ziemi. Jawne oświadczenie stronnictwa, że działać będzie w powyżej określonym kierunku, uczyni możliwem szczere zespolenie się polskiej partyi narodowej z „partya konstytucyjno-liberalną mówiących po niemiecku”, usunie wszelki cień nieufności.

Nieufność? — zapytacie panowie. Co dało do niej powód?

Bądźmy otwartymi i bez ogródek wyjaśnimy jej powody!

Przez dłuższy czas pewna część ogółu niemieckiego, zwłaszcza w Łodzi, zajmowała stanowisko dla polaków niezyczliwe. Mniejsza o przyczyny, fakt jest faktem. Wielu Niemców było zupełnie obojętnymi dla wszystkiego, co polskie, do tego stopnia, że nie umiających po polsku można było na wiele setek. Powstanie więc partyi „mówiących po niemiecku”, partyi, która, jak głosi odezwa wyborcza, będzie również zrzeszeniem się obywateli pochodzenia niemieckiego w całym Królestwie Polskiem i nawet między innymi będzie wyszukiwała posady dla swych rodaków, wywołało pewne obawy u osób, pamiętających a nie o regimie przybyszów łódzkich. Są tacy, którzy twierdzą, że solidarność z polakami będzie tylko na czas wyborów do Dumi.

Czy słuszne te obawy — pokaże przyszłość. Przy puszczeniu jednak i wierzymy, że nie. W pojęciach Niemców tutejszych od dłuższego czasu zaszła poważna ewolucya. Nowe stronnictwo wyraźnie zaznacza sympatye dla polaków.

Wzajemna ufność jednak wówczas nastąpi,

gdy partya wypowie otwarcie: zachowujemy naszą odrębność kulturalną, lecz jesteśmy zespoleni z wami, polacy, odczuwamy wasze bóle i troski, wasze słuszne aspiracye są i naszymi.

Mamy niepionną nadzieję, że tak będzie, czego szczerze i gorąco pragniemy ze względu na wspólne dobro wszystkich obywateli naszego kraju.

Tak, obywatele, mówiący po niemiecku! Uszanujemy wasze prawa, a wy powinniście uznać, że macie obowiązki dla kraju naszego, dla społeczeństwa polskiego. Przy dobrej woli z waszej strony nietylko zgoda, ale i przyjaźń między nami możliwa, bo pożądana, bo wynikająca z warunków spółzycia, z rozkwitu idei humanitarnych, któremi nasz naród zawsze może się poszczycić.

Wł. Rat.

Postanowienie obowiązujące.

Wobec ogłoszenia stanu wojennego na kolejach nadwiślańskich, wydane zostały przepisy obowiązujące, za których naruszenie nakładana będzie grzywna w wysokości 500 rb. lub areszt 3-miesięczny. Postanowienia te streszczają się w następujących 6 punktach.

- 1) Zabrania się chodzić po torze kolejowym.
- 2) Zabrania się wywieszania jakiegokolwiek ogłoszeń na terytorium kolejowym, z wyjątkiem w lokalach pasażerskich i to na mocy pozwolenia władz.
- 3) Zakazuje się sprzedaży na terytorium stacyjnem zabronionych dzienników i tygodników.
- 4) Zabrania się urzędnikom przyjmować w lokalach swoich i dawać przytułek krewnym lub osobom nieznajomym.
- 5) Zabrania się przebywania na terytorium stacyjnem osobom postronnym i 6) Zabrania się wysyłania przy pomocy telegrafu kolejowego wszelkiego rodzaju notatek prywatnych i depesz niedozwolonych.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Ratymila. Jutro Sebastjana.

TEATR VICTORIA. Dziś „Bagienko,” komedia w 3 aktach B. Górczyńskiego. Początek o godzinie 8 ej wieczorem.

— Jutro po cenach niższych „Eros i Psyche,” powieść sceniczną w 6 obrazach J. Żuławskiego. Początek o godzinie 8 wieczorem.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16. Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

POSIEDZENIE. Dziś posiedzenie zarządu Tow. opieki nad zwierzętami, o godz. 8 i pół wieczorem.

ĆWICZENIA STRAŻY. Jutro ćwiczenia sygnałowe II oddziału i toporników pierwszych czterech oddziałów łódzkiej straży ogólnowej ochotniczej, w domu rekwizytowym III go oddziału, o godzinie 8 wieczorem.

KRONIKA.

Z urzędów gminnych Wiele urzędów gminnych w kraju tutejszym, jak donosi „Warszaw. Dniow.,” rozpoczęło prowadzić korespondencyę z instytucjami rządowymi w języku polskim. Całą tą korespondencyę, uznawaną przez władze za nielegalną co do formy, władze pozostawiają bez skutku.

Zniesienie cenzury lekarskiej. Departament do spraw medycznych zawiadomił podwładne mu urzędy, że cenzura lekarska została zniesiona.

Z fabryk łódzkich Myliłby się, gdyby sądził, że strejk ekonomiczny ustał zupełnie; duch strejkowy opanował sfery robotnicze tak dalece, iż niema dnia, ażeby w jakimkolwiek oddziale danej fabryki nie zastrejkowała grupa robotników, stawiających nowe żądanie zarządowi zakładu.

Obecnie znów kadry strejkujących powiększyli majstrowie tkaczy fabryczni. W większości fabryk łódzkich robotnicy pracują bez majstrów. Ci ostatni urządzili bezrobocie z powodu nieuwzględnienia przez zarządy fabryczne ich żądań.

Żądania majstrów polegają na tem, aby wszyscy, nie mający mieszkań w naturze, pobierali po 100 rb. rocznie, aby płaca zarobkowa wynosiła minimalnie 12 rubli tygodniowo, a niezależnie od tego, aby otrzymywali pewien umó-

wiony procent od produkcji. Oczywiście w teraźniejszych ciężkich warunkach, kiedy obciążenia napływają małe, a fabrykacya idzie ospale, żądania są nie na czasie i nie mogą być przez administracyę fabryczną uwzględnione. Zarządy fabryk zachowują się zupełnie biernie względem wygórowanych żądań majstrów, ci ostatni zaś wyczekują na rozwiązanie kwestyi w duchu dla nich pomyslnym i... dalej nie pracują. W wielu fabrykach robotnicy, zmęczeni dawnymi strejkami, zachowują się wrogo wobec strejku majstrów.

Związek eksportowy. W d. 1 sierpnia 1904 roku utworzono w Łodzi Związek eksportowy przez grono właścicieli przędzalni bawełny. Związek ten miał na celu, na podstawie zobowiązań z firmami zagranicznymi, jaknajwiększy zbyć przędzy bawełnianej. Ponieważ członkowie Związku zawarli między sobą umowę rejentalną na czas ograniczony, a termin jej już wekspiował, przeto dla dalszego prowadzenia przedsiębiorstwa należało zawrzeć nową umowę, na podstawie opracowanych warunków, których zmianę wywołało teraz inne położenie przemysłowe. Wczoraj właśnie w lokalu giełdy zgromadzili się właściciele przędzalni bawełny, w celu omówienia sprawy powołania do życia na nowo Związku eksportowego. Po ożywionej dyskusyi uchwalono opracować nowe warunki, na jakich Związek ten mógłby istnieć.

Nadmienić należy, że Związek eksportowy wysyłał corocznie na rynki zagraniczne do półtora miliona fantów angielskich przędzy bawełnianej.

Przystąpienie do pracy. Wczoraj w przędzalni Adama Ossera wznowiono pracę na dwie zmiany. 1000 robotników otrzymało zajęcie.

Koło właścicieli domów. Wczoraj, o godz. 8 i pół wieczorem, w lokalu przy ul. Dzielnej N 31, odbyło się zwykłe zebranie sekcji Koła właścicieli domów i lokatorów przy Towarzystwie popierania przemysłu i handlu. Przewodniczył wice-prezes sekcji dr. Maurycy Likiernik. Na stole obrad znalazło się kilka spraw, które już na poprzednich posiedzeniach były przedmiotem dyskusyi.

Wynikiem owych dyskusyi była uchwała wysłania kilku delegatów do gubernatora piotrkowskiego, w celu przedstawienia szeregu spraw, żywo obchodzących Koło obywateli, będących wyrazicielem dążeń i życzeń wszystkich obywateli łódzkich. Przewodniczący zakomunikował, że misya delegatów polegała na przedstawieniu spraw następujących: 1) zmniejszenia wydatków wypływających ze stanu wojennego, a przypadających dotychczas na kasę miejską w sumie około 4 000 rubli tygodniowo; 2) ze względu na ciężkie niezmiennie czasy, wywołane zastojem ekonomicznym z powodu długotrwałych strejków, zredukowanie do minimum podatków skarbowych i miejskich, oraz sprolongowanie opłat tych podatków aż do polepszenia warunków ekonomicznych; 3) ze względu na opłakany stan kasy miejskiej, zmniejszenie wydatków, objętych budżetem na r. b. 1906 i w tym celu upoważnienie specjalnej komisji, złożonej z 20 do 30 tu obywateli z pośród Koła właścicieli domów do szczegółowego przejrzania budżetu wydatków, w celu poczynienia możliwych redukcji w niektórych pozycjach figurujących w owym budżecie; 4) zmniejszenie ilości konsystującego w Łodzi wojska, które pociąga za sobą znaczne koszty kwaterunkowe.

P. gubernator piotrkowski delegatów przyjął przychylnie i przyrzekł poprzeć starania Koła właścicieli d. mów.

Podanie, w którym wyszczególniono przytoczone wyżej sprawy, złożono gubernatorowi. Na zasadzie tego naczelnik gubernii przedstawił petycyę obywateli prezydentowi m. Łodzi do opinii.

Na wczorajszem zebraniu prezydium rozważało i wyjaśniło niektóre przepisy, dotyczące prawa kwaterunkowego, omawiano sprawę ordynacji wyborczej oraz obradowano nad projektem utworzenia samodzielnej instytucji, któraby działała, nie będąc w zależności od Towarzystwa popierania przemysłu i handlu. Utworzenie samodzielnej instytucji ma na celu możność zmniejszenia dotychczasowych składek członkowskich z 15 tu do 5 lub 6 rubli rocznie, a tym sposobem pozyskania jaknajwiększej liczby członków. Sekcja postanowiła poczynić w tym względzie odpowiednie starania.

Przyjęto do wiadomości, że dzięki staraniom p. J. Pełki urządzono już bibliotekę sekcji, w której zgromadzono znaczna ilość dzieł prawnych, mających dla Koła wielkie znaczenie, a przedstawiających wartość około 500 rb. Urządzenie biblioteki tej kosztowało 175 rb.

Ze Zgromadzenia piekarszów. Wczoraj o godzinie 4 ej po południu w lokalu własnym przy ulicy Podleśnej pod № 1 odbyło się posiedzenie Zgromadzenia majstrów piekarskich, pod przewodnictwem starszego majstra p. Stanisława Widzera w obecności asesora cechowego p. Stanisława Bocheńskiego. Na posiedzeniu tem zapisano 13 uczniów, wypisano na czeladników: Antoniego Koncierskiego, Elmurda Michalskiego, Franciszka Mordorfa, Bertolda Forsta, Józefa Lichowskiego, Franciszka Krysiaka, Adama Biegańskiego, Gustawa Mendel, Bronisława Zajackowskiego, Bolesława Frydrychowskiego, Czesława Łuczyńskiego, Wawrzyńca Krzemieniewskiego i Józefa Zalewskiego. Do grona majstrów przyjęto pp.: Józefa Michalskiego, Adolfa Lolera, braci Teodora, Ewolda i Emanuela Henselmanów i Leonarda Finstra. Postanowiono nie prenumerować „Piotrkowskich gubernialnych wiadomości”. Starszy majster przeczytał sprawozdanie kasowe za rok 1905, które wykazało, że dnia 31 grudnia w kasie znajdowało się gotówką 179 rb. Sprawozdanie to przyjęto. Kapitały zgromadzenia zmniejszyły się tak znacznie wskutek budowy własnego lokalu, a nie wniesienia sum zafiarowanych na ten cel. Podczas posiedzenia wpłynęło do kasy 220 rb. 30 kop. Na chorążego wybrano p. Karola Olpetera, na opiekuna gospody wybrano p. Zeilera. Ojcu gospodniemu p. Zajackowskiemu podniesiono pensję do 300 rb. rocznie. Po załatwieniu tych spraw wywiązała się ożywiona dyskusja w kwestyi drożdży; przedstawiono różne analizy, które pokazują znaczne różnice w sile. Z dobrowolnych składek zebrano 15 rb. 33 kop. na Towarzystwo dobroczynności. O godz. 7 ej posiedzenie zamknięto.

Piekarze łódzcy narzekają na wysokie ceny maki; płacą oni za worek maki żytniej 5 pudów 7 rb. 50 kop.—7rb. 75 kop., maki pszennej 9 rb.—9 rb. 50 kop. Tak wysokie ceny na mąkę zniewalają ich do podnoszenia cen chleba.

Z cechu pończoszniczego. Roczne ogólne zebranie czeladzi pończoszniczych odbędzie się w przyszłą niedzielę, d. 21 stycznia. Ze względu na to, że na posiedzeniu tem ma być także załatwiony wybór członków komisji rewizyjnej na rok 1906 i inne bardzo ważne sprawy, starszy czeladnik prosi za naszym pośrednictwem wszystkich członków, którzy mają prawo głosowania (to jest tych, którzy nie są dłużni 3 ciej miesięcznej składki) oraz pp. majstrów pończoszniczych o jaknajliczniejsze i punktualne zgromadzenie się w lokalu przy ulicy Widzewskiej № 26 o godz. 2 ej po południu.

Osobiste. P. Henryk Krukowski zamianowany został przez Sąd okręgowy piotrkowski adwokatem przysięgłym warszawskiego okręgu sądowego.

Aresztowanie. Kupiecista Alfred Kłos (pseudonim Kadmin), poddany szwajcarski, za odśpiewanie w teatrze Apollo kupletu przeciwko rządowi, został aresztowany zaraz po zejściu ze sceny.

Podziękowanie. Zarząd sekcji „Bykur Cholim” przy łódzk. zyd. Tow. dobroczynności otrzymał w miesiącu grudniu r. z. następujące ofiary:

Pp.: Minna Traubowa 18 rb., D. Prussak 18 rb., A. Walfisz 10 rb., K. Birstein 9 rb., N. N. poz. po p. M. Schrötera 6 rb., Wł. Baruch 5 rb., Miecz. Hertz 5 rb., A. Frenkel 5 rb., S. Herszman 5 rb., I. Herszman 5 rb., Sz. Orbach 3 rb., I. Smilowski 3 rb., rodzina Gorfeinów 3 rb., I. Sydrański 2 rb. 70 k., J. Flatto 2 rb. 22 kop., F. Kossowski 2 rb., I. Nussenhaus 2 rb., S. Gorfein 2 rb., Epstein 1 rb. 50 k., Janowski 1 rb. 50 k., M. Landau 1 rb. 45 k., M. Jablon 1 rb., M. Berman 1 rb., H. Follman 1 rb., M. Landau 1 rb., N. Lewinson 1 rb., F. Szyffer 1 rb., O. Ryszelewski 1 rb., Wazembad 1 rb., I. M. Sieradzki 1 rb., G. przez D. H. Friedenson 1 rb., M. S. Reichert 59 k., M. Ch. Cemach 50 k., Sz. Storch 27 k., B. Kwal 27 rb., M. Szwarzenberg 27 rb., Kapel 18 rb. Zebrano na uczciach familijnych u pp.: Jakób-wicza 5 rb., D. Kawałek 2 rb. 73 k., Babiacki 1 rb. 50 k., H. L. Gutstadt 1 rb. 47 k., Abr. Ar. Seman 1 rb. 11 k., A. Ginsberg 1 rb., Kochański 1 rb., A. S. Niewiański 1 rb., u różnych osób 15 rb.

Za powyższe ofiary Zarząd Sekcji składa niniejszem Szan. ofiarodawcom w imieniu biednych chorych serdeczne podziękowanie.

Przewodniczący: Zygmunt Lichtenfeld.
Członek Zarządu: Ad. B. Rosenthal.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Lipowej nr. 31 Wanda Kizłowa, lat 30; na Nowym Rynku nr. 10 Aniela Kowalczyk, lat 20, pozostająca bez zajęcia; na ul. Długiej nr. 150 Bolesław Smolarczyk, lat 39; na ul. Dzielnej nr. 50 Michał Zawada, lat 31; na ul. Piotrkowskiej nr. 227 Walenty Bawaza, lat 42 i na ul. Widzewskiej nr. 109 kobieta, lat około 50, od której nie dowiedziano się ani nazwiska, ani adresu. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili do-różnej pomocy.

Oparzenie. Na ul. Konstantynowskiej nr. 70 Anna Nawalnicka, 4 letnia córka robotnika fabrycznego wskutek gwałtownej eksplozyi ognia z pieca, odniosła oparzenie twarzy, czoła i głowy. Po udzieleniu odpowiedniej pomocy przez lekarza Pogotowia, w stanie bez-nadziejnym pozostawiona została na miejscu pod opieką matki.—Podobnemu wypadkowi uległa na Nowym Rynku nr. 10 Dora Działoszynska, lat 6, córka meklera, która także przez nieostrożność oparzyła ogniem twarz, tutaj jednak wypadek był lżejszy, nieprzedstawiający niebezpieczeństwa.

Zapalenie się sadzy. Wczoraj, o g. 6 i pół po poł., w domu pod nr. 12 przy ul. Zielonej zapaliły się sadze, które ugaszone zostały przed przybyciem I i II oddziałów straży ogólnowej ochotniczej.

Aresztowanie pasera. Nocy dzisiejszej agenci policji śledczej aresztowali pasera Moszka Hofmana, u którego w mieszkaniu znaleziono dużo towaru i poń-czoż, pochodzących z kradzieży w różnych fabrykach.

Sprzeniewierzenie. Właściciel sklepu M. W. Wiszniak, w dniu wczorajszym dał swemu subjektowi Kopelowi Mikliszańskiemu 223 rb. na wykupienie patentu. M. patentu nie wykupił, a z pieniędzmi uciekł.

Napad. Na Pasażu Szulca nr. 17 Stanisław Szumbert, robotnik fabryczny, lat 25, wskutek zemsty, został napadnięty przez swego znajomego, który nożem zadał mu ranę w pierś i nogę.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Teatr. W sobotę nadchodzącą po cenach zniżonych w teatrze Victoria wystawioną zostanie powieść sceniczną Jerzego Żyławskiego «Eros i Psyche»; w niedzielę zaś wieczorem w tymże teatrze odegrana zostanie po raz czwarty kome-dya Rapackiego „Bogusławski i jego scena” po cenach zniżonych.

W niedzielę po południu na przedstawie-niu popularnem odegrana będzie komedia Niem-cewicza «Powrót posła».

Towarzystwo muzyczne Program sobotnie-go koncertu na głodnych jest następujący:

1) «Ballada» na fortepian—Griega, wykona p. L. Golmer; 2. a) «Pulały się łyzy me» — Pa-darewski, b) «Słowiczek mój» —Niewiadomski, odśpiewa pani M. Bogucka; 3. «Saita g-dur na skrzypce» —Res, wykona p. St. Barcewicz. 4. Arya z op. «Lniza» —Charpentier, odśpiewa pani M. Bogucka. 5. a) «Nad brzegiem Dunaju» i b) «Tańce słowaków» —Warmser, wykona p. St. Barcewicz. 6. a) «Preludjum» —Opieński, b) «Najpiękniejsze kwiaty» —Karłowicz, odp. pani M. Bogucka. 7. a) «Melodya» na skrzypce —Pa-darewski i b) «Polonez» —Wieniawski, wykona p. St. Barcewicz.

Początek o godz. 8 i pół wieczorem.

Koncert «Liry». Rzemieślnicze Towarzystwo śpiewacze «Lira» urządza w niedzielę 28 b. m. koncert w teatrze Wielkim. Współudział przy-rzekła znakomita śpiewaczka, prymadonna ope-ry warszawskiej, Helena Zbońska, oraz chlubnie znany w Warszawie amator basista p. Szeller. Nadto koncert urozmaicony będzie deklamacją. Chór mieszany „Liry” wykona pomiędzy innemi kantatę Tadeusza Joteyki „Widziadło”, którą ostatnio śpiewano z wielkiem powodzeniem na wielkim koncercie muzycznym w Filharmonii. Kon-cert zapowiada się niezwykle interesującym i nie-wątpliwie cieszyć się będzie powodzeniem.

Z WARSZAWY.

* Rozstrzelanie. «Warsz. Dniw.» donosi:

Aresztowano w połowie stycznia w Warsza-wie sześciu członków organizacji bojowej, mia-nujących się grupą warszawskich anarchistów, komunistów międzynarodowych, a mianowicie: Szlama Rozencewig, z przezwiskiem Salomon, Jakób Golszein, z przezwiskiem Kamaszenmacher, Chaim R. kind, nazywający się Radolfem Wisz-niewskim, Szlama Szajer, z przezwiskiem Naro-dowiec i Jankiel Phefer, z przezwiskiem Zimi-diker, wszyscy przekonani o całym szeregu czy-nów terrorystycznych, propagandę przeciwy-rządowi, fabrykację bomb i rzucenie pocisków buchowych w kawiarni «Bristol» i w kanto-

rze Szereszewskiego, oraz o zbieranie składek na cele rewolucyjne pod gróźbą, tudzież grabie-że i gwałty różnego rodzaju. Na zasadzie art. 12 „przepisów o miejscowościach ogłoszonych w sta-nie wojennym” zostali 16 b. m. o godz. 7 rano rozstrzelani w obrębie cytadeli warszawskiej.

— Dnia 17 b. m. rozstrzelano w cytadeli war-szawskiej na mocy art. 12 przepisów o miejsco-wościach ogłoszonych w stanie wojennym, jak donosi «Warsz. Da.», członków grupy warszaw-skiej anarchistów —komunistów międzynarodo-wych: Samuła Farceig, z przezwiskiem Kanorka, Dawida Kryształ, z przezwiskiem Lejbus, Judkę Kernbajsera, z przezwiskiem Ignac, Izaaka Szpi-ro i Karola Skurza, z przezwiskiem „mały król”. Wszyscy osądzeni zostali za przeciwrządową pro-pagandę, cały szereg aktów terrorystycznych, przy-spasabianie i rzucanie przyrządów wybuchowych, wymuszanie, grabież i wszelkiego rodzaju gwałty.

* Przy rewizyi.

Warszawskie gazety żydowskie donoszą co następuje: „W sobotę o godz. 12 w nocy, po-mocnik komisarza Konstantinow, dokonał rewiz-yi w pokojach umeblowanych przy ul. Twardej № 2. Jeden z tych pokojów służy za bóżniczkę. Tutaj podczas rewizyi połamano t. zw. skrzynię świętą, z której wyjęto rodale („księgę Tory”), złożono je na ziemi, zerwano z nich t. zw. su-kienkę, rozcięto nożem ich opaskę i wertowano w nich, zostawiając je po rewizyi na ziemi. Ra-bin cyrkulu VIII, dowiedziawszy się o tym fak-cie, zgodnie z przepisami rytuału żydowskiego, z powodu tej profanacji rozkazał urządzić post całodzienny, podczas którego nie wolno nie jeść, ani nawet pić wody.”

TELEGRAMY

Agencji urzędowych.

Petersburg, 18 stycznia. (P.) Z Najwyższego rozkazu komisya redakcyjna, układająca pro-jekt nowego kodeksu cywilnego, została zam-knięta. Projekt po rozważeniu w ministerjum sprawiedliwości i po poczynieniu uwag mini-strów i głównych zarządców oddany został ja-szcze do rozważenia w Damie państwowej. Se-nat wyjaśnił, że domy handlowe w charakterze osób uprawnionych nie są dopuszczalne do wy-borów w Damie państwowej. «Torgowo-promy-szlennaja gazeta» donosi, że stronnictwa postę-powo ekonomiczne i handlowo-przemysłowe z po-wodu jednej treści programów swej działalności i wspólnych zadań postanowiły się zjednoczyć. Według doniesień pism, Związek pedagogów wyłączył ze swego programu cele polityczne z powodu uwalniania nauczycieli z posad w szko-łach rządowych.

Petersburg, 18 stycznia. (P.) Ukaz Najwyż-szy o tymczasowych ulgach w opłacie akcyzy od tytoniu i cukru odracza opłatę akcyzy za banderole w fabrykach tabacznich na 6 mie-sięcy, t. j. do 14 lipca 1906 r. Do odroczonej sumy akcyzy należy doliczyć procenty pobiera-ne przez bank państwa za dyskonto weksli z sześciomiesięcznym terminem.

Dozwolono cukrowniom i rafinadom składać kaucye na zabezpieczenie opłat akcyzowych tym-czasowo do 14 września 1906 r. za cukier wy-puszczonej z fabryki w rozmiarze 60% sumy u-bezpieczenia cukrowni i jej inwentarza.

Petersburg, 18 stycznia. (P.) Mianowani zo-stali naczelnikami dróg: południowo-zachodnich naczelnik kolei jekaterynińskiej—Schmidt; je-katerynińskiej, naczelnik służby pociągowej drogi mikołajewskiej—Michin; libawo-romeńskiej, naczelnik służby drogowej kolei warszawskiej—Sztuckenberga; kolei zakaukaskiej, pomocnik na-czelnika kolei moskiewsko kurskiej—Szajkiewicz. Dyrektorami dróg mianowano: riazansko-urskiej, pomocnika naczelnika kolei wschodnio-chińskiej—Ignatiusa; całą siecią kolei kijowsko worones-skiej—Pogorełkę. Zarządzającym oddziałem e-ksploatacyi kolei uralskiej mianowano naczelnika służby pociągowej dróg południowo zachod-nich—Wejnowskiego—Krügera. Naczelnik liba-wo-romeńskiej drogi, Moszkow, mianowany zo-stał naczelnikiem służby drogowej kolei mo-skiewsko brzeskiej.

(Patrz stronę 6-a).

O tłumieniu zaburzeń.

Na ostatnim posiedzeniu rady państwa (w departamencie praw), jak donosi „Narodnoje Choziajstwo“, rozpatrywano nowy projekt przedstawiony przez ministrów: spraw wewnętrznych i wojny o korzystaniu z usług wojska przy tłumieniu zaburzeń.

Projekt nowego prawa różni się od istniejących postanowień kilkoma bardzo ważnymi nowelami.

W przedstawionym projekcie niema zupełnie tej części, którą chciał włączyć do niego Durnowo i która mówi o oddaniu władzy w ręce naczelników wojska zawsze, kiedy do tłumienia zaburzeń używa się wojska.

Część tę wyłączono dlatego, że rada państwa uważała ją za sprzeczną z zasadniczymi prawami państwa. Między innymi za to właśnie otrzymał dymisy generał-gubernator kijowski Klejgels, że przyzwawszy wojsko, złożył w jego ręce zarząd krajem.

Od istniejących przepisów prawnych nowy projekt różni się w tej części, w której mówi się o akcji wojska podczas tłumienia zaburzeń. Zabrania się mianowicie strzelać ślepymi ładunkami, a przed daniem salwy powinno się trzykrotnie ostrzedz publiczność.

Bez ostrzeżenia wojska, według projektu, pozwala się strzelać jedynie w wypadkach następujących: 1) kiedy tłum atakuje wojsko, 2) kiedy tłum łupi i rozbija, 3) kiedy tłum dopuszcza się zabójstw i 4) kiedy tłum obraża wojsko.

Co się tyczy stosunków władzy cywilnej do wojskowej, to projekt potwierdza tylko nieograniczone prawo władzy cywilnej wzywać wojsko do tłumienia zaburzeń, przyczem naczelnicy oddziałów wojskowych nie mają prawa odmawiać. Cała odpowiedzialność spada na władzę cywilną, dla której w projekcie opracowano cały wykaz wypadków, kiedy może być wzywane wojsko.

Zasadniczo zmieniono prawo o sposobie tłumienia zaburzeń. Dotąd władze cywilne otrzymywały wojsko do swego rozporządzenia i według wskazówek tej władzy wojska postępowały. Według nowego zaś projektu, tłumienie zaburzeń, poczynając od wezwania wojska oddaje się w ręce dowódcy, do którego rozporządzeń nie może się mieszać władza cywilna.

Departament praw, po rozpatrzeniu projektu, odrzucił jedynie punkt, zezwalający wojsku strzelać bez ostrzeżenia w razie obrazy wojska przez tłum, postanawiając, że obraza pochodząca z tłumu nie może być powodem do strzałów bez ostrzeżenia.

Ostateczne rozpatrzenie projektu w departamencie praw odroczone do początku stycznia st. st., poczem wniesiony będzie na połączone połączone posiedzenie rady państwa.

Wypadki w Moskwie.

— Pisma moskiewskie żyją wciąż jeszcze odgłosami katastrofy rewolucyjnej. Jak się okazuje, w spalonej podczas wypadków olbrzymiej drukarni Sytina, zginęły będące wówczas w druku cenne prace pisarzy i uczonych, a niektóre z nich zostały zniszczone raz na zawsze, gdyż spalone zostały i rękopisy. Między innymi zniszczona została olbrzymia praca prof. M. Kowalewskiego o formach rządu, zawierająca 65 arkuszy druku—przeszło tysiąc stronice dużego formatu; dalej prof. Oszierowa wielki tom w sprawie robotniczej, opracowany na podstawie najnowszych danych archiwalnych, zawierający 35 arkuszy o 560 stronicach; oraz wielka książka W. I. Niemirowicza-Danczenki p. t. „Ślepa wojna“, która zawierać miała wiele rozdziałów, jeszcze niedrukowanych. Spłonął kompletny zbiór prac Doroszewicza, przerobionych przez autora dla nowego wydania. Zniszczone zostały zupełnie ogromne nakłady z zakresu wydawnictw ludowych.

— Ogólną liczbę ofiar zabitych i rozstrzelanych podczas rewolucji moskiewskiej podają pisma na 1,500 ludzi. Mnóstwa rzeźni dokonywano na kolejach w dość znacznym premieniu od Moskwy. „Nar. Choz.“ opowiada o zabiciu na stacji Perowo, gdzie znaleziono dwa wagony karabinów, pomocników zawiadowcy stacji, Łarionowa i Orłowskiego. Obu zakłuto bagnietami. Na stacji Podosinka rozstrzelani zostali majster Michelson, jego synowie i dwóch robotników. Na stacji Liberecy ukarani zostali śmiercią zawiadowca stacji Smirnow i maszynista Uchtomskij. Na stacji Goltino rozstrzelani zostali zawiadowca Nadiezdin i pomocnik jego Kartachin, obaj pracujący już na kolei od lat z górą 30 to.

— „Ruskij Listok“ podaje następujące szczegóły o sądzie, jaki utworzyli rewolucyoniści moskiewscy podczas grudniowego powstania. Sąd rewolucyjny, zasiadał w parku Janskim i posiadał wszystkie cechy sądu normalnego. Bidano świadków, oskarżonym dawano prawo głosu, a nawet dopuszczano do wnoszenia obrony. W razie skazania obwinionego na śmierć, dawano mu godzinę czasu na rozmyślanie i zezwalano na pisanie listów. Przed tym sądem stawiano mnóstwo osób, a między niemi rewolucyjnych Pogodowa i Palasza, którym atoli udało się umknąć.

— Rewolucyoniści moskiewscy, jak donosi „Moskowskij Listok“, zamierzali wysadzić w powietrze dworzec M. K. Łajewski i ująć w swe ręce cały ruch na tej drodze. Wybuch miał nastąpić 27 grudnia przez puszczanie na linie stacyjnej parowozu o wielkiej szybkości z wagonem, w którym znajdowało się sześć skrzyń dynamitu.

Rzecz zaś tak się miała:

Dowódca 1 sekcji I-go dońskiego pułku kozaków esaul E. G. Gerasimow, będąc naczelnikiem straży wojskowej w granicach stacji moskiewskiej drogi żelaznej mikołajewskiej, dnia 17 grudnia otrzymał zawiadomienie prywatne o znajdowaniu się na liniach stacji towarowej Moskwa kolei żelaznej moskiewsko-kazańskiej dwóch wagonów z bronią, z której rewolucyoniści zamierzają skorzystać. Postanowiwszy odebrać rewolucyoniście te wagony z bronią, esaul Gerasimow posadził do pociągu nadzwyczajnego 40 kozaków ze swej sekcji i na ich czele udał się w drogę, wzięwszy na parowóz dwie kartaczołnice. Pociąg ten szedł około dwóch wiorst w pobliżu Sokołników pod silnym ogniem rewolucyoniistów, ale ostrzeliwanie pociągu nie przyczyniło żadnej szkody kozakom i pociąg nie przestawał biec dalej.

Wówczas od strony przeciwej ukazał się pociąg, złożony z 10 wagonów; aresztowany przedtem jeden ze strzelających oświadczył, że w pociągu tym znajduje się jeden z oddziałów drużyny bojowej. Esaul Gerasimow rozkazał rozpocząć gęsty ogień z kartaczołnic i gwintówek. Ogień z kartaczołnic wywarł na rewolucyoniście oszałamiające wrażenie. Z 200 powstańców, znajdujących się w pociągu, poległo 57, a pozostałych 150 byli mniej lub więcej ciężko ranni. Zmusiło ich to możliwie jaknajśpieszniej uprowadzić swój pociąg, nie wypełniający zamierzonego planu. W wagonie na przodzie pociągu znajdował się dynamit.

ZMIANA PREZYDENTA.

Od onegdaj Francja otrzymała nowego prezydenta w osobie prezesa senatu Armand'a Fallières, wybranego w Wersalu na połączonym zebraniu senatu i izby posłów 130 głosami większości.

W dniach 30 i 31 sierpnia 1871 r. zgromadzenie narodowe francuskie, obradujące w Wersalu, ogłosiło Francję republiką i mianowało Thiersa jej prezydentem z władzą wykonawczą, prawem wyboru ministrów i odpowiedzialnością przed zgromadzeniem. Dnia 24 maja 1873 r. wskotek koalicji stronniestw monarchicznych apadł Thiersa, a na jego miejsce został prezydentem Francji marszałek Mac Mahon, za którego prezydentury usłowane obalenie republiki na korzyść monarchii. Zamiar ten jednakże został udaremiony i monarchiści, jako formę przejściową przeprowadzili 20 listopada septynat, t. j. przedłużyli okres urzędowania prezydenta do lat siedmiu. Po wyborach wszelako dnia 20 lutego 1870 r. większość w izbie posłów okazała się republikańską i odtąd republikańska

KONKURS

IMIENIA BOLESŁAWA PRUSA.

2

MI, SI, TI.

(Nowelka egzotyczna).

(Dokończenie—patrz nr. 14).

— Noc!

— Chcę...

— Bezemnie?...

— O, Si, Si, — tutaj zostań!

— Odejsz, sama nocą?...

— Odejsz sama nocą!

— Tam lwy...

— A co to lwy?...

— Tam tygrys...

— A co tygrys?...

— Głębie wód!

— El...

— Morskie potwory!

— El...

Si westchnął i pierwszy raz głośno zapłakał, zawoławszy z żalem i bólem:

— Idź!

Mi wstała zwinna, lekka i poszła, wahając się jednak, ale odeszła w głąb.

Si rzucił się twarzą ku ziemi i ryczał jak lew!

* * *

Mi — idzie, rozgląda się, rękoma odgarnia krzewy na zawadzie... Z pod stóp chrzęszczą deptane gałązki, szeleszczą trawy...

Drzewa, drzewa, drzewa...

Srebro księżycy, jasnymi plamami, ściele się po ziemi...

Z za wielkiej palmy szmer ją doszedł...

Mi — wstrzymuje kroki, trwożnie słucha.

Głos, srebrny, obcy... idzie w przestrzeń nieoczekiwaną skargą.

— Kto nawiedził żywy ustron moją, — kto śmie niepokoić samotność świętą?...

— Mi.

— Kto zac... Mi... co mnie nadszedł zachwale?

— Mi — szukam szczęścia!

— Szukających omija...

— Będąc tu, już je schwyciłam...

— Przyszłaś wziąć moje?...

— Nie wiem...

— Czy wróg, czy przyjaciel — jedno. Najmilsze: samotna cela, świat roślinny i co po nim pelza...

Mi — oczarowana głosem mówiącego.

— Czy ptaszę wdzięczniej śpiewa? Czy wszystkie ciepło słońce przez blask księżycy w pierś mą weszło?...

Głos obcy do siebie:

— Widzę, przyszła ona przeczuta... tylko ona, wysniona w paprociach puszystych... jedyna co obejmie władzę w wewnętrznym świecie mego bytu... O zwierciadło moje — przyjdź więc! Piękniejsza od kwiatu lotosu, wspanialsza od rosy na fiołkach, świeższa od różowej stokroci, jaśniejsza od wód kryształowych...

Przed Mi — promienny jak zorza, stanął młodzieniec, a ona dziwnym ujęta czarem, upadła w jego ramiona.

* * *

Seledynowe światło na horyzoncie zwiastuje niedaleki brzask przed wschodem słońca...

Mistyczna cisza zalega ziemię w śnie przed powrotem roboczego dnia...

Tylko słychać szepty dwóch ludzi i gdzieś tam, hen z za lasów i gór ryk lwa...

— Zostań Mi, zostań — moje dobro, piękno i szczęście, okupione długoletnią pokutą samotności... Nie odchodź!...

— Muszę!

— Pozostań do pełnego słońca...

— Ti, o słuchaj i wierz, nie mogę, albowiem Si, sam... Si pozostał. Si płacze wielkimi łzami, co mu gęstą rosą spadają na brodę... puszcza mnie luby, powrócę... Powrócę!

— A jak ci nie pozwoli — zginę, uschnę z tęsknoty...

— O, jaka pełnia w sercu mojem!... Dlaczego Si woła mnie, dlaczego Si płacze?... a ciebie pragnę?...

— Masz jad, przytknij do jego oczu — ośle-

forma rządu utrzymała się stanowczo, przyczem siedmioletnie prezydentura stała się prawem.

Prezydenta Rzeczypospolitej tej francuskiej obierają Izba posłów i senat na posiedzeniu wspólnym na podstawie absolutnej większości głosów. Posiada on dość rozległą władzę wykonawczą, którą dzieli z gabinetem złożonym z 11 ministrów. Władza prawodawcza spoczywa w rękach izby posłów i senatu. Izba posłów składa się z 584 członków, wybieranych na lat cztery przez głosowanie powszechne; senat z 300 członków, wybieranych na lat 9.

Prezydent jest najwyższym dostojnikiem państwa i jego reprezentantem na zewnątrz.

Ponieważ w dniu 18 stycznia r. b. Loubet, dotychczasowy prezydent Francji, skończył siedmioletni okres swego urzędowania, zebrał się więc w dniu 17 stycznia w Wersalu członkowie senatu i izby posłów i w obecności tłumnie napelniającej galerii publiczności, tudzież ambasadorów Anglii, Austro-Węgier i Włoch dokonali wyboru nowego prezydenta. W wyborze przyjmowało udział 850 członków senatu i izby.

Fallières otrzymał 449, jego konkurent Doumer 371. O godz. więc 5 m. 48 po południu ogłoszono Armand Fallières prezydentem Rzeczypospolitej francuskiej na następujące lat 7.

Manifestacja na cześć nowoobranego prezydenta trwała przeszło kwadrans, poczem przeniosła się na ulice, pomimo ulewnej deszczu nader ożywione. Takie same owacy wyprawiono Fallièresowi na ulicach Paryża i dworcach kolejowych w Wersalu i Paryżu.

Armand Fallières urodził się w roku 1841 w małej wiosce Mezui w departamencie Lot et Garonne. Jest więc południowcem, wprawdzie nie w tym stopniu co Loubet, ale zbliżony do tego typu. Pochodzi on z rodziny włościańskiej i wielką cześć otacza stary dom swego dziada, gdzie zazwyczaj w gronie najbliższego otoczenia spędza czas wolny od pracy. Jest on przytem nadzwyczaj popularny, sympatyczny i gruntnie wykształcony, ale trochę za gadatliwy, co na fotelu prezydenta pożądanem nie jest; ale Fallières gorąco kocha ojczyznę i jest wyborczym znawcą jej stosunków ekonomicznych i politycznych, posiada przytem wielką prawość charakteru i łatwość w obcowaniu z ludźmi, przeto pomimo drobnych wadeczek będzie nader pożytecznym prezydentem i niezawodnie przysporzy Rzeczypospolitej świetności i powagi na zewnątrz.

Po ukończeniu kursów prawnych trudnił się on czas jakiś adwokaturą, lecz już w r. 1876 wybrany został posłem do izby deputowanych, gdzie wszedł do stronnictwa lewicy republikańskiej, przedtem zaś pełnił obowiązki mera i był członkiem rady generalnej. Był on gorliwym zwolennikiem Gambety.

Dzięki niezmordowanej pracy świetnych tryumfów krasomówczych w izbie i znajomości

rzeczy, popularność Fallières'a rosła z biegiem lat.

W r. 1880 został on podsekretarzem stanu ministerium spraw wewnętrznych w gabinecie Constausa, za rządów zaś Freycineta usunięty w styczniu 1882 r., w sierpniu tegoż roku objął tę sprawę wewnętrzną w gabinecie Duclerc'a, a po jego upadku w dniu 20 stycznia 1883 r. utworzył ministerium prowizoryczne, którego był szefem do dnia 18 lutego. W listopadzie r. 1883 Ferry powołał go na ministra oświaty, na którym to stanowisku pozostawał do 1 kwietnia 1885 r. W r. 1887 w ministerium Rouviera objął tę sprawę wewnętrzną, a w gabinecie Tirarda tę sprawę sprawiedliwości i z nim razem nastąpił w kwietniu 1888 r. aby znów 21 lutego 1889 roku zostać ministrem oświaty w gabinecie Tirarda, w roku zaś 1890 ministrem sprawiedliwości.

Senatorem wybrano go d. 8 czerwca 1890 r., później prezesem senatu.

On to uratował Rzeczpospolitą w r. 1883, gdy stronnictwo republikańskie utraciło dawną sprężystość i siłę.

S. J.

Wybory w Anglii.

Ostatnie angielskie przesilenie gabinetowe nastąpiło w warunkach wyjątkowych. Gabinet zachowawczy Balfoura ustąpił, chociaż do ostatniej chwili rozporządzał większością w parlamencie. Wobec tego pierwszym krokiem gabinetu Campbella-Bannermana było rozwiązanie dotychczasowej izby gmin i rozpisanie nowych wyborów.

Parlament angielski składa się, jak wiadomo z dwóch izb: z izby lordów i izby gmin. W izbie lordów zasiadało w roku 1904 ogółem 595 członków, w tej liczbie 4 ch książąt krwi, 26 biskupów, 16 tu szkockich i 23 irlandzkich parów.

W wyborach do izby gmin obowiązuje dość obszerne prawo wyborcze, zależne od posiadania nieruchomości lub własnego mieszkania. W roku 1904 liczba osób, uprawnionych do głosowania, wynosiła przeszło dwa miliony. Liczba posłów, których wybierają miasta, hrabstwa i uniwersytety, wynosi ogółem 670. Anglia z Walią wybiera 495 posłów. Z tej liczby przypada na miasta 237, na hrabstwa 253, na uniwersytety 5. Dla Szkocji wynoszą odpowiednie liczby: 31, 39, 2; dla Irlandyi 16, 85, 2.

Jak to już wynika ze znacznej liczby posłów irlandzkich, liczba wyborców, przypadająca na poszczególnego posła, nie jest w pojedynczych częściach kraju jednokrotna. Gdy w Anglii i Walii przypada na jednego posła

11,400 uprawnionych do głosowania, liczby te wynoszą w Szkocji 10,607, w Irlandyi 6,783. Nieznaczna ta liczba wyborców w Irlandyi tłumaczy się znacznym wyludnieniem tego kraju w ostatnich lat dziesiątkach.

Pod względem swych przekonań politycznych, członkowie izby gmin dzielą się na zachowawców, liberalnych i irlandzkich narodowców. W następstwie przychylniej irlandczykom polityki Gladstona wytworzyło się nowe stronnictwo unionistów. W ostatnim parlamencie zasiadało także kilku przedstawicieli stronnictwa robotniczego.

Większości w parlamencie waha się bezustannie. To zachowawcy, to liberalni dźwierzają przewagę. W roku 1885 zachowawcy mieli 254 posłów, liberalni i irlandczycy 419 posłów, w roku 1900 zachowawcy 401, liberalni 260. Unioniści rozporządzali stale 70 do 75. Irlandczycy 80 do 35 mandatami.

Ostatnie wybory wypadły nadzwyczaj niekorzystnie dla liberalnych, którzy zdołali obronić zaledwie 186 mandatów. Wybory jednak dopełniające zmieniły ten stosunek nieco na ich korzyść.

Głównymi twierdzami liberalizmu są Walia i Szkocja. Z 31 ogółem walijskich mandatów, liberalni posiadali w ostatnim okresie prawodawczym 26, w Szkocji z 72 okręgów 35 wybrało liberalnych przedstawicieli, unioniści zdobyli w Szkocji 18 mandatów, Irlandya wybiera prawie wyłącznie prawie narodowców. Jedynie w północno-wschodniej części kraju (Belfart) wybrano 3 unionistów, 1 liberala i 13 zachowawców, tak samo 1 zachowawcę w okręgu Galway na wybrzeżu zachodnim. Obok tego i uniwersytet dubliński nie wybrał irlandczyka, lecz zachowawcę. Natomiast znalazł się wśród wybranych w Liverpoolu, w Anglii, jeden irlandczyk.

W przeciwieństwie do innych krajów w Anglii wielkie miasta: Londyn, Glasgow, Liverpool, Edynburg, Manchester, Leeds, wybierają wyłącznie prawie zachowawców. Wyjątek stanowi jeden tylko Dublin z 4 irlandczykami.

Jak już nadmieniono, wybory dopełniające, odbyte w ciągu ubiegłego okresu prawodawczego, zmieniły stosunek głosów w izbie gmin. Większość zachowawców i unionistów spadła na 70 głosów. Przytem w sprawach polityki handlowej część unionistów szła ręką w rękę z liberalnymi, tak, iż większość rządowa wogóle była kwestyonowana.

Tem się też tłumaczy ustąpienie Balfoura i jego sztabu.

Niewiadomo, jaki wynik wydadzą rozpoczynające się wybory. Widoki zdają się tym razem być dość pomyślne dla stronnictwa liberalnego. Pewien uszczerbek przyniesie mu jednak, podług wszelkiego prawdopodobieństwa, partya robotnicza. Wprawdzie w 42 okręgach

pnie, nie będzie płakał, nigdy nie zapłacze!

— Si taki dobry...

— Lecz nie pozwoli wrócić.

— Powiem, że muszę, że dosyć mi jego, a jemu—mnie!

— Nie, dopóki żywie, nie da ci wrócić, bo Mi—życiem jego!

— Mi mu je odbierze. Mi chce być twojem życiem, powiaterem, wodą, pokarmem...

— Pójdź—przepiękna, ponad wszystko wybrana i miła!

I młodzian piękny jak jej odbicie w kryształnej wodzie, ujął kochankę w aksamitne ramiona i poprowadził na pluszowe mchy, na wonne paprocie... na mchy rozkoszy nadziemskich...

Mi, upojona, przynykając oczy od blasku szczęścia, zrywa się i od uspiętego ucieka.

* * *

Słońce już wypilo wszystkie łzy poranka. Ziemia rozjaśniona, złota, kwietna—oczekuje po-
łudnia...

Po gajach rozdzwijało srebrne echo:

— Si! Si! Si!

Ten zaś, jak legł o zachodzie, z rykiem bolesnym, jeszcze trwał w jękach i nie oderwał piersi od ziemi.

Znowu po gaju dzwijało echo:

— Si! Si! Si! Si!

Teraz zbliża się ku niemu tęskne wołanie z każdym tchem:

— Si! Si!...

Na jego plecach, jak kwiat lekka, siada Mi i spostrzegiszy rozpacz, nagle podniosła jego głowę, a ujrawszy śrenice wilgotne, zapłakała, a łzy ich złączył żal—żal bez celu...

Żal bez skutku!

Si siada, Mi na jego kolanach i zatapia na ustach jego długi pocałunek, namiętny, wielki i mocny, a zabójczy, jak nadmiar szczęścia!

Si ślania się, Mi wstaje i z przerażeniem postrzega, jak dusza jego uchodzi białą mgłą...

Mi—zabiła go pocałunkiem!

Pocałunkiem jadu—był w nim fałsz.

I nie może patrzeć na dzieło swoje, kopie dół różową dłonią—głęboki, głęboki jak wstyd złego uczynku—i zimne ciało składa w grób i zasypuje ziemią czarną, i kwieciami i wonną trawą.

Nagle, skończywszy, rozpościera ramiona, a z piersi wyleciał okrzyk:

— Teraz Ti, Ti, Ti!

I jak strzała szybko biegnie do ukochanego.

* * *

I piją z czary miłosnej Mi i Ti, lecz na posłanie z mirtu, cieniem w nocy, spływa z gwiazd Si, o każde drzewo puka Si, z każdym słowem do kochanka imienia Ti łączy nieposłuszny język imię Si... Imię Si płynie, jak fala krnąbrna, co znowu powraca, wciąż nowa i nowa, a jednakże—fala!

Z każdym wejrzeniem na kochanka—widzi ponure oblicze zmarłego Si, w najśrodkowym ust pocałunku—czuje klucie szorstkiej brody Si, i najgorętszą pieczęć Si—mrozi tchem śmierci.

Daremnie piękne jak z marmuru lica pochylają się nad Mi, daremnie wiśniowe wargi Ti coraz gorętsze... Daremnie lilowa dłoń gładzi aksamitne biodra Mi.

Wspomnienie Si czarnymi skrzydłami mroczy świat w oczach Mi.

I za trzecim wschodem słońca Mi umiera w ramionach miłości, a Ti nad jej zamarłym pochylony czołem—wiecznie, wiecznie płacze srebrną kaskadą!

Dlatego dziwnie szumią gaje cytryn i pomarańczy!

Dlatego białe kwiaty nocą pochylają tęsknie głowy...

Dlatego rosy lśnią, jak ludzkie łzy...

Dlatego zdrada nosi czarną koronę, nocą żyje i czuwa i tylko jeden ma dźwięk, jedno słowo, jeden ruch—

Ból!

I jeszcze jedno:

Gorycz!...

I jeszcze jedno:

Śmierć.

KONIEC.

dwa te stronnictwa porozumiały się co do osoby kandydatów, w 34 jednak okręgach stronnictwo robotnicze występuje samodzielnie, po części przeciwko liberalnym. Obok kandydatów robotniczych występują w kilku okręgach ze swymi kandydatami socjaliści. Szanse ich nie są jednak zbyt wielkie.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
18/I 1 pp.	742.6	+ 2.0	98	Pd Z 1	Z dnia 18/I Temperatura max. +2.4° C.
18/I 9 w.	737.5	+ 1.6	98	Pd W 1	Temperatura min. +0.6° C.
19/I 7 r.	730.3	+ 3.2	97	Pd Z 1	Opadu 60

OFIARY.

Na biedną Maryannę Barczyńską.

B. J. 1 rb. — Malicey 1 rb. — L. S. 1 rb. — J. Graczyk 1 rb. — Zajackowskie 1 rb. 50 kop. — J. M., J. M. i J. S. 7 rubli.

Telegramy

Agencji urzędowych.

—?—

Petersburg, 18 stycznia. (P.) Urzędownie. General-gubernator nadbałtycki wysłał do hr. Wittego następującą depeszę. General-major Schier telegrafuje z Wendenu:

«Wczoraj we wtorek delegaci 46 gmin powiatu wendeńskiego i wolmarskiego oświadczyli pokorę i zobowiązali się natychmiast i ściśle spełniać żądania, postawione przez tymczasowego general-gubernatora bałtyckiego dnia 25 grudnia, uważając za ostateczny termin ich wypełnienia 23 stycznia. Po wyjaśnieniu im przestępstwa, jakie spełnili przez powstanie i jego następstwa, zaśpiewali oni chórem hymn, po którego zakończeniu rozległ się długotrwały okrzyk hura. Ze swej strony dodając, że codziennie po jednym gminy przysyłają przez swoich pełnomocników lub piśmiennie oświadczenia o uznaniu przez nich władz legalnych i przedsięwziętych środków dla podtrzymania porządku, tudzież podziękowanie dla wojsk, które nwołniły ich od nacisku i gwałtów rewolucjonistów, często przebywających z zewnątrz obcych ludności gminy.

Wogóle uspokojenie gub. estlandzkiej i li-fiandzkiej odbywa się z powodzeniem, w gub. kurlandzkiej gorzej, w pozostałych dwóch w ostatnim tygodniu sprawa szła pomyślniej; aresztowano przeszło dwudziestu głównych agitatorów w różnych punktach, 8-ia z nich zabito. Zbiegli rewolucyoniści zgromadzili się przeważnie w Rydze, gdzie w dalszym ciągu prowadzą swoją działalność, wskutek czego nadzór nad Rygą wymaga szybkiego wzmocnienia. Możliwe środki dla zapobieżenia zamachom na policję i wojsko przedsięwzięte są niestannie.

Petersburg, 18 stycznia. (P.) Pierwsze posiedzenie ministrów w celu zastosowania zasadniczych praw państwowych do zasad Manifestu w dniu jutrzejszym nie odbędzie się pod przewodnictwem Najjaśniejszego Pana, ztąd więc wiadomość o mającym się z tego powodu odbyć jutro posiedzeniu ministrów w Carskim Siole nie jest prawdziwa.

Petersburg, 18 stycznia. (P.) Wczoraj pod przewodnictwem ministra oświaty rozpoczęto narady nad reformą uniwersytecką, w których bierze udział 9 rektorów uniwersytetów i 35 profesorów, delegowanych ze wszystkich wydziałów. Drugi wszechrosyjski zjazd delegatów stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego otwarty został pod przewodnictwem prezesa komitetu petersburskiego, profesora Karejewa. Program obejmuje kwestję udziału w wyborach do Dumy, sprawę rolną, program ogólny dalszego postępowania, sprawozdanie komitetu, taktykę przyszłości, wybory komitetu i budżety.

Petersburg, 18 stycznia. (P.) Sztab główny otrzymał zawiadomienie, że w kraju Zakaspijskim przywrócono całkowicie porządek. Kolej funkcjonuje prawidłowo. Skonfiskowano z rozkazu ministra Durnowa pierwszy numer pisma satyrycznego „Gwóźdź“. B. naczelnikowi miasta Odesy, Neudhardowi, nakazano w d. 25 b. m. przyjechać do Petersburga, celem dania wyjaśnień z powodu jego postępowania w czasie minionych zaburzeń w Odesie.

Petersburg, 18 stycznia. (P.) Według danych różnych stronnictw 30 000 robotników korzysta z prawa wyborczego w charakterze lokatorów, niezależnie od praw udziału w wyborach z kury robotniczej.

Charków, 18 stycznia. (P.) Wiceminister komunikacji Miasojedow-Iwanow w d. 23 im. jedzie do zagłębia Donieckiego w celu przekonania się o istotnych zapasach węgla kamiennego. Ziemstwa odczuwają brak pieniędzy. Zwołane są z tego powodu nadzwyczajne zebrania.

Petersburg, 18 stycznia. (P.) Urzędownie. General-lejtnant Meller—Zakomelski telegrafuje do Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana z Ufy:

Dnia 17 b. m. droga żelazna samara-złotoustowska doprowadzona została do zupełnego porządku. Ruch w obie strony odbywa się bez przeszkód. Telegraf czynny. Komitety przynoszą korzyść zarządowi dróg.

General-adjutant Strukow telegrafuje do ministra Dworu pod datą z dnia 17 b. m. z Woroneża: „Ruch agrarny w gub. woroneskiej ustalił w powiatach spokojnie. W mieście Woroneżu i na stacjach panuje porządek. Jadę do Tambowa“.

Omsk, 18 stycznia. (P.) Żądanie wkładów z kasy rządowej ustaliło; natomiast zauważyć się daje napływ pieniędzy.

Szuja, 18 stycznia. (P.) Włóczenie samowolnie rąba lasy, broniąc właścicielom obywatelom eksploatacyi i oświadcza, że lasy są ich własnością.

Władykaukaz, 18 stycznia. (P.) Wczorajszej nocy rozbójnicy napadli na mieszkanie poborcy pieniędzy ze sklepów monopolowych i zrabowali dzienny dochód, zranili mu syna. Usiłowania zrabowania Towarzystwa kredytowego zostały zniweczone przez rezerwę milicyi. Niedawno okradziono zakłady górnicze w Faspalu, zkad zrabowano 26 pudów dynamitu.

Białystok, 18 stycznia. (P.) W mieście spokojnie. Czynnione są ożywione przygotowania do wyborów do Dumy. Proponowane jest z każdej fabryki delegowanie po 10 wyborców. Pośród robotników szerzona jest agitacja, nakłaniająca do bezrobocia powszechnego w dniu 22 b. m.

Moskwa, 18 stycznia. (P.) Śledztwo w sprawie aresztowanych za wypadki grudniowe przedłuża się wobec masy osób i mnóstwa spraw związanych wspólną niością. W warsztatach kolei kurskiej aresztowano 6 ludzi z dwoma bombami; zabrano rewolwery, naboje i broń. Po wymarszu pułku Siemionowskiego załogę Moskwę wzmocniono trzema pułkami piechoty i brygadą saperów. Oficyalistów, służących w zarządzie miejskim, postanowiono dopuścić do uczestnictwa w wyborach na prawach służby kolejowej.

Z fabryk prochorowskich wydano 860 robotników. W murach nowego korpusu znaleziono nisze, specjalnie przysposobione przez inżyniera przy budowie, dla przechowywania materiałów wybuchowych.

Charków, 18 stycznia. (P.) Sprawa, dotycząca udziału pracowników kolejowych w bezrobociu, oddana została prokuratorowi.

Tyflis, 18 stycznia. (P.) Na batumskiej linii kolejowej wojska zajęły stacje Saram i Cipu. Ofiary są u obydwóch stron. Rewolucyoniści ubrani są w odzież specjalnego kroju, dobrze uzbrojeni.

Stacja Grakali zburzona zupełnie. Uszkodzone niektóre małe mosty.

Czerkassy, 18 stycznia. (P.) Włóczenie w niektórych miejscowościach powiatu rąba lasy, rozpędzają służbę. Wysłano dragonów i artylerię w celu przywrócenia porządku.

Mitawa, 18 stycznia. General-gubernator zwołał na wznowienie czynności tukumskiej kasy oszczędności i zwrócił skonfiskowane wkłady w sumie rb. 300,000.

Wersal, 18 stycznia. (P.) Wiceprezes senatu, Dabost, ogłosił urzędowy wynik wyboru prezydenta. Fallières otrzymał 449, Doumer zaś 371 głosów. Członkowie lewicy witali owacyjnie wybór Fallièresa okrzykami: „Niech żyje rzeczpospolita!“ Dabost, oznajmiając o wyniku wyboru, oświadczył, że kongres, wybierając Fallièresa, wyraził nadzieję Francji republikańskiej, iż nowy prezydent poradzi sobie ze wszelkimi sprawami politycznymi i społecznymi, jako człowiek umysłu stanowczego. Rouvier, składając życzenia Fallièresowi wyraził życzenie, aby nowy okres prezydwalny był okresem pracy, spokoju i postępu. Fallières odpowiedział, dziękując, iż trzymać się będzie ściśle konstytucji, oraz pójdzie za przykładem poprzednika swego, Loubeta.

Paryż, 18 stycznia. (P.) Cała prasa republikańska wita z zapalem wybór Fallièresa, podnosząc spokój i porządek kongresu wersalskiego.

Dzienniki odzywają się, że wybrano człowieka uczciwego, prawdziwego republikanina, który zapewni Francji spokój. Fallières jest taki sam demokratą, jak Loubet, Clemenceau, Jaurès.

Paryż, 18 stycznia. (P.) O godzinie 5 minut 20 przybył z Wersalu Fallières otwartym powozem i w towarzystwie Rouviera i Dubiena udał się do pałacu Elizejskiego złożyć wizytę Loubetowi. Na ulicach tłumy witaly z zapalem nowego prezydenta. W pałacu Elizejskim Fallières bawił 1½ godziny. Loubet, z którym łączył się szczerej przyjaźni, wiozował mu gorąco.

Londyn, 18 stycznia. (P.) Do godziny 1 ej w nocy wybrano 171 liberalów, 27 członków stronnictwa robotniczego, 71 unionistów i 50 nacjonalistów. Liberali zyskali 87 mandatów, stronnictwo robotnicze 21, unioniści 2. W Birminghamie wybrano Chamberlaina 7,173 głosami.

Berlin, 18 stycznia. (P.) Umarł sekretarz stanu Rithofen.

DZIENNE.

Petersburg, 19 stycznia. (R.) W dniu dzisiejszym na paradzie Jordanu w wielkim pałacu Carskosielskim uczestniczyć będą grenadyrzy pałacowi lejbgwardyi i szosta dońska baterya kozaków Jego Cesarskiej Mości.

W dniu tym ukończona zostanie w parku Carskosielskim wspaniała „jordanka“, znajdująca się w pobliżu pałacu.

Wczoraj do Carskiego Sioła przewieziono z cerkwi petersburskich sztandary z korpusu paziów, II korpusu kadetów i sztandar szkoły jazdy, tudzież sztandar pułku kirasyerów Jej Cesarskiej Mości Cesarzowej Maryi Teodorówny.

Petersburg, 19 stycznia. (P.) Na odbytej w dniu wczorajszym pierwszej naradzie w przedmiocie reformy uniwersyteckiej, minister oświaty zaznaczył, że narada składa się wyłącznie z wybranych przez uniwersytetu profesorów. Prace takiego zebrania będą miały szczególniejszy autorytet wobec instytutu prawodawczej, której wypadnie zatwierdzić projekt nowej ustawy uniwersyteckiej.

Minister oświadczył przytem, że niema zamiaru wywierać nacisku na prace komisji, w której obecny jest dlatego tylko, że jako przedstawiciel władzy winien być świadomym toku sprawy. W tym sensie minister określił cele swoich towarzyszy, którzy będą go zastępowali na naradach. Następnie minister postawił pytanie, czy należy przystąpić do rozpatrzenia projektu ustawy uniwersyteckiej, opracowanego przez ministerium. Kwestye te załatwiono odmownie.

Komisji przedstawione zostały trzy projekta ustawy, opracowane przez uniwersytety: petersburski, moskiewski i noworosyjski. Komisya postanowiła skorzystać z tych projektów przy opracowywaniu ustawy.

Wybrano podkomisję z 9 rektorów, której poruczone zebrać opinie wszystkich uniwersytetów o rzezonej ustawie. Na następującym ogólnym posiedzeniu postanowiono wybrać 4 podkomisyje i rozdzielić pomiędzy nie opracowanie ustawy podług rozdziałów. Następne posiedzenie w sobotę.

Petersburg, 19 stycznia. (P.) Posiedzenie wszechpaństwowego zjazdu delegatów partii konstytucyjno-demokratycznej otwarto 18-go b. m. Wysłuchano referatów Kornilowa, Malukowa,

Zapraszamy Szanownych obywateli i obywatelki:
na Mszę żałobną za duszę
s. + p.

Jana Bezingera,

którą odprawi ks. Bakalarczyk w dniu 20 stycznia,
t. j. w sobotę o godz. 9 1/2 rano, w kościele św. Krzyża,
przed wielkim ołtarzem.

Heleny Kubickiej,

którą odprawi ks. Szmigiewicz w dniu 20 stycznia,
t. j. w sobotę o godz. 9 rano, w kościele św. Krzy-
ża przed ołtarzem Matki Boskiej Nieust. Pomocy.

Hessena o niezestawieniu członków partii w wy-
borach do Dmuy państwowej. R. farenai propo-
nowali, aby przyjęto w wyborach jaknajszerszy
udział. Zjazd postanowił wydawać tygodnik
partijny.

Moskwa, 19 stycznia. (R). Prezydent mia-
sta odmówił wniesienia do list wyborczych urzę-
dników biura naczelnika miasta, nie pełniących
na zewnątrz służby policyjnej. Naczelnik mia-
sta protestuje. Towarzystwo „Sytina“ oświadczy-
ło zarządowi miasta, że w czasie powstania
poniosło od pożarów strat na 1 i pół miliona
rubli. Towarzystwa ubezpieczeniowe odmówiły
wypłaty odszkodowania. Dziś aresztowano po-
mocnika sekretarza powiatu zarządu w Dmitrie-
wie, technika i lekarza sanitarnego. Fabrykan-
ci dowodzą, że w lutym nie należy oczekiwać
tu rozruchów.

Jajta, 19 stycznia. (R). Aresztowany za-
rządzający siecią telefoniczną inżynier Rakifin
wysłany został na mieszkanie do gub. wologodz-
kiej na trzy lata.

Saratow, 19 stycznia. (R). Prezydent miasta
Niemirowskij, zgodnie z prośbą został uwolniony
od obowiązków przez ministra spraw we-
wnętrznych. W Nowonieżniewsku zaszło poważne
starcie pomiędzy tłumem a policją, wywołane
przez zabronienie wiecei. Sprawnik ciężko ran-
ny w głowę. Wysłano wojsko.

Nowoczerkask, 19 stycznia. (R). Dla uśmie-
rzenia rozruchów wezwano po stanicach ochot-
ników.

Helsingfors, 19 stycznia. (R). Wczoraj na
parostatku „Polans“ wyjechało 310 emigrantów.

Tomsk, 19 stycznia. (R). Komunikację tele-
graficzną ze Wschodem przywrócono. Wzno-

wiono przyjmowanie poleconej i pieniężnej ko-
respondencji.

Tyflis, 19 stycznia. (R) Wojska z dwóch
stron maszerują do gub. kutańskiej, rozpraszając
po drodze oddziały rewolucjonistów i niszcząc
głównie powstanców. Zarząd miasta Tyflis od-
mówił wydania stu tysięcy rubli na utrzymanie
policji, tłumacząc się brakiem środków. Aresztowa-
nia trwają w dalszym ciągu. Aresztowano
przywódców komitetu rewolucyjnego i strajkują-
cego. Komunikacja kolejowa i telegraficzna
Tyflis—Batumi jeszcze nie przywrócono. Między
Tyflisem, Batumem i Poti w wielu miejscach ro-
zebrano mosty i zdjęto szyny. Niektóre gmachy
stacyjne zburzone.

Ryga, 19 stycznia. (R) Wczoraj o godzinie
7 wieczorem do izby skarbowej wtargnęli uzbro-
jeni rewolucjonści i grząc śmiercią stróżom,
zabrali skrzynkę z pieniędzmi i dokumentami.

Symferopol, 19 go stycznia. (R) Anarchiści
w Teodozyi wtargnęli do mieszkania bogacza
Jawasa, zażądali 12 tysięcy rubli i klejnotów.

Berlin, 19 stycznia. (P). Wczoraj wieczorem
w pałacu odbył się obiad kawalerów orderu
Orla Czarnego. Na obiedzie obecnym był po-
seł rosyjski Osten-Sacken.

Algieras, 19 stycznia. (P). Wczoraj po po-
łudniu odbyło się posiedzenie konferencji ma-
rokańskiej, na którym obradowano nad przewo-
zem do Marokko, w drodze kontrabandy, broni.

(Patrz str. 3 a)

MLEKO

1317-r

pasteryzowane, sporządzane według przepisu W-go D-ra
Serkowski, dla niemowląt w trzech numerach w bu-
teleczkach porcjowych:

Nr 1 zalecane dla dzieci w wieku do 3-ich m.

Nr 2 „ „ „ „ „ 6 „

Nr 3 „ „ „ „ „ 9 „

niemowlęta nr. 0 dla dzieci starszych i osób doro-
słych, oraz mleko surowe oczyszczone we flakonach li-
trowej miary.

Dostarcza do domów na zamówienie dwa razy
dziennie.

Parowa Mleczarnia Ziemiańska

Dzielnia 30. Telefon 304.

Filie: ul. PIOTRKOWSKA 32 i 84

Szkoła tańców

St. Zaborskiego

PIOTRKOWSKA 45, 46-3-1

przyjmuje zapisy na lekcje, co niedzielę
Lekcje zbiorowe, pocz. o 8-ej wiecz.

Kosztad pończogów.

Zimowy.

Kolej Fabryczno-Lódzka.

Odechodzą z Łodzi: a) 7.10, b) 12.05, c) 1.38
d) 3.15, e) 6.10, f) 8.50, g) 12.30.

Przychodzą do Łodzi: h) 7.45, k) 9.30, l) 10.15,
m) 3.40, n) 5.22, o) 8.20, p) 11.00, r) 4.35.

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odechodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.46, 4.40,
do Warszawy: o godzinie 9.30, 3.08. **Przychodzą**
z Kalisza: o godz. 9.17, 2.58, 6.35.

Kolej Obwodowa.

Odechodzą ze stacji Łódź-Kaliska do Słotwin o godz.
6.45, ze Słotwin do st. Łódź-Kaliska 10.10. Odechodzą ze
st. Łódź-Kaliska do Kuluszek 7.10, przychodzą z Kulu-
szek do st. Łódź-Kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem
oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Od Administracyi „ROZWOJU“.

Dla prenumeratorów „Rozwoju“ dajemy nasze nakłady po znacznie
zniżonej cenie, mianowicie:

	Dla prenu- meratorów	Dla niepre- numeratorów
1) Dzieje Polski z olbrzymią mapą, bogato il- ustrowane, tomów dwa, opracowane przez D-ra Feliksa Koniecznego, w oprawie ozdo- bnej z librotu	Rb. kop. 1 20	Rb. kop. 1 95
2) A. Sturcel: Smok , powieść społeczna, 2 tomy	75	1 50
3) Józef Grajnert: Dwie , powieść społeczna	60	1 20
4) W. Czajewski: Mieszko , dramat historyczny	20	50
5) R. Horowiczowa: Lyczerys Adama Mickiewicza	20	50
6) Warszawa Ilustrowana (Dzieje starej Warsza- wy), bogato ilustrowane, w broszurze 2 tomy	7	30
	1 00	2 00

Każdy z prenumeratorów naszych może sobie wybrać jedno lub wię-
cej dzieł po oznaczonej cenie. Biorący wszystkie sześć książek od razu
w miejsce 3 rb. 27 kop., zapłaci tylko 2 rb. 25 kop.

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia Nr 31

(obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 8-11 r. i od 6-8, dla
dam od g. 5-6. c-49

W niedziele i święta od 9-12 i od 3-6.

Dr. A. Groszlik

Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe.

Od 8 1/2-11 1/2 r., 6-8 wiecz., panie 5-6

popołudniu.

W niedziele i święta 9 r. do 1 pop.

Cegielniana 23. 1808-d-184

Nauka tańców!

Zapisy do nowego kursu oraz kółka pry-
watne przyjmują codziennie.

A. LIPINSKI, Cegielniana 56. 58-3-2

Wykwalifikowany **Majster tkacki**,
polak, z 14-letnią praktyką w fabry-
kach zagranicznych i krajowych wyrobów
bawełnianych kolorowych deseniowych,
który także skończył szkołę handlową i
szkołę tkacką w Szwajcarii, obznajmio-
ny z różnymi krosnami mechanicznymi
i maszynami pomocniczymi, używanymi
w tkalnicach mechanicznych wyrobów ba-
wełnianych, mogący być także pracow-
nikiem w kantorze przy prowadzeniu ksią-
żek fabrycznych, a także rysownikiem
nowych prób, poszukuje od 1 lutego r. b.
lub później posady. Łaskawe oferty pod
„Tkać“ upr. adr. Centr. Biuro Ogłoszeń
L. i E. Metzi i S-ka w Warszawie. 833-1

Potrzebna jest zaraz

stajnia i wozownia

w śródmieściu. Oferty proszę skła-
dać w Administracyi „Rozwoju“ pod
liter. G. M. 1000. 84-3-1

Przyjmuję nadrabianie pończog.
Mikołajewska 59 m. 56, 2 piętro.

1111-d

Jest do odstąpienia Cukiernia--Restauracya

II rzędu

w mieście gubernialnem w Kielcach, urza-
dzenie pierwszorzędną z dwoma bilardami.
Dowiedzieć się można w magazynie P. J.
Kozłowskiego, ulica Średnia nr. 12, od
11-ej do 1-ej w południe. Może być na
zamianę w Łodzi lub w Warszawie. 54-3-3

Profesor Jan Pillarz

udziela

Lekcji gry skrzypcowej.

Średnia 21 m. 13. 85-3-1

Dnia 15 stycznia zgubiono **weksel**
na rub. 71 k. 66, wystawiony przez Bro-
niskawę i Piotra małż. Majewskich, płat-
ny 18 marca 1906 r. i żyrowany przez
Walentego Stasika. Ostrzega się o niena-
bywanie, gdyż traci swoją wartość.
86 3-1 W. Stasik.

Drobne ogłoszenia.

Askanas, p. Adwokata Przys., Cegielnia-
na 7. Sprawy sądowe. Porady prawne.
Redakcja kontraktów, wszelkich aktów
prawnych, próśb i podań do wszelkich
władz. 2006-24-26

A. Nowootworzony Gabinet Dentystyczny
Zofii Sławińskiej, Piotrkowska 132
m. 15. 35-20-5

A.A. Osoba poszukuje przepisywania
w języku polskim i rosyjskim.
Oferty w Administracyi „Rozwoju“ pod
„Przepisywanie“. 172-d

Fortepian w dobrym stanie do sprzeda-
nia. Ulica Przędzalniana nr. 58 m. 48.
99-3-1

Jest zaraz do sprzedania dom i plac
w Małych Chojnach. Wiadomość ulica
Widzewska Nr 140, Najman. 76-3-3

Młody człowiek ze średnim wykształ-
ceniem poszukuje miejsca do kantoru
lub biura technicznego. Oferty w admin.
„Rozwoju“ po literami K. P. 95-3-2

Na maskaradę są do wynajęcia kosty-
my. Piotrkowska nr. 115 m. 16. 93-2-2

Pianino nowe sprzedam tanio z powodu
wyjazdu. Zgierz, Mroczek. 91-3-2

Panienska młoda, znająca rosyjski, pol-
ski i niemiecki język, z kaucją 100
rubli, poszukuje zajęcia kasyerki lub
sprzedawczyni, zgadza się na wyjazd.
Oferty proszę składać w Administracyi
„Rozwoju“ pod L. M. O. 73-3-3

Potrzebny chłopiec w termin do kowa-
la. Wiadomość w fabryce Schmidt i C o
w Zabieńcu u portyera. 97-3-1

Potrzebny niemiec lub Niemka znająca
dobrze gramatykę, do konwersacji.
Adresy w adm. „Rozwoju“. 102-2-1

Potrzebna zaraz sklepowa do piekarni
z kaucją rb. 100 Wiadomość ul. Zgier-
ska 23. 100-3-1

Pokój na parterze, osobne wejście, do
wynajęcia od 1-go lutego b. r. Space-
rowa 17, stróż wskaże. 84 d-1

Szkoła Thomasa, ul. Angrzeja nr. 11.
Nowy kurs lekcyj dla dorosłych roz-
pocznie się 9 stycznia. Kurs literatury
polskiej od 15-go stycznia. Druza klasa
otwarta. 17-10-9

Zdolna krawcowa poszukuje szycia w
domach prywatnych. Konstantynowska
14 m. 12. 81-4-3

Zaginął pies kundel, obcięty ogon i uszy,
maści szarej. Przędzalniana 80, rzeź-
nik. 77-3-1

Zaginęła książeczka legitymacyjna wy-
dana z magistratu m. Łodzi, na imię
Anny Schitz. 85-3-2

Zaginął paszport na imię Józefa Szad-
kowskiego, wydany z gminy Chętnia
Mała, pow. sieradzkiego. 96-3-1

Zaginęła dziewczynka 12 letnia na imię
Antonina Dzwigalska, ubrana była w
czarny żakiet i letnią brązową chustkę,
na głowie miała małą chusteczkę. Upra-
sza matka, aby kto wiedział, gdzie się
znajduje niech odprowadzi na ulicę Raj-
tera nr. 16 m. 9. 103-2-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Sta-
nisława Kozyckiego, wydany z fabry-
ki L. K. Poznańskiego. 101-3-1

8000 rub. potrzeba na I-szy numer
hipoteki. Oferty w adm. „Roz-
woju“ pod lit. M. W. 98-3-1

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji towarowej Łódź Fabryczna zalegają nie wykupione przez odbiorców towary, które przybyły w m. październiku i listopadzie 1905 r. za frachtami: Rostów Jek. 11383 jedwabny towar, I. Aptekman; Władimir 11000 wełniane wyroby, M. A. Jegorow; Moskwa tow. M. Br. 69644 papier pakowy, Z. Persie; Moskwa tow. M. Br. 68484 odpadki przędzy bawełnianej, K. Suslinikow; Moskwa tow. M. Br. 68527 przędza bawełniana, Z. Persie; Moskwa tow. 68251 cukiernicze wyroby, Ejnem; Moskwa tow. 66515 rękodzielnicze wyroby, D. Długacz; Moskwa tow. 66394 zegary, Zygel; Kijów 9241 cukiernicze wyroby, W. Jefimow; Szostka M. K. W. 2837 sukno, Sałogub dla Rozina; Witebsk 28298 i 28297 rękodzielnicze wyroby, S. Szejnfinkel; Witebsk 28223 obrzynki sukienne, Majer Rudo; Ryga 82521 linoleum „Prowodnik”; Dźwińsk tow. S. p. W. 35043 rękodzielnicze wyroby, Wowski i Mersz; Petersburg tow. S. p. W. 148064 barchan, Woronin, Lutsz i Czerszer; Petersburg 146748 i 147977 przędza wełniana, M. Altszuler; Petersburg 146064 obrzynki sukienne, I. Zyw; Borowiczi Mik. 24041 wełniane towary, F. Baranow; Pietrowsk sor. R. Ur. 15547 rękodzielne wyroby, Markin; Pokrowskaja Słoboda 19979 rękodzielne wyroby, Pfejer dla Ginzburga; Wolsk 3827 sukno, N. S. Meńkow; Rogan 683 gumowe przyrwyki, S. Cetlin; Zwenigoredka 3844 rękodzielnicze wyroby, S. Umanow; Uman 9878 rękodzielnicze wyroby, I. Grodlewski; Luck 8558 sukno, A. Marszałkowicz; Warszawa m. 99262 produkt chemiczny, Warszawski skład nowości; Warszawa m. 100288 lustra, Endewelt; Warszawa m. 100608 żelatyna, Kuczbarski; Warszawa m. 102034 bawełniane wyroby, Rudowski; Warszawa m. 102478 metalowe wyroby Obrendart; Warszawa m. 102617 koperty, Gerlicz dla Maszłanki; Warszawa 102697 skóry wyprawione, Sełajen; Warszawa m. 102756 rękodzielnicze wyroby, Nef; Bielec 3612 wata wełniana, Warzer; Białystok 6256 wełniane towary, D. M. Solnicki; Warszawa S. p. W. 17629, 17627 i 17628 książki, G. Rozenblat; Siedlec 978 obuwie, Skolimowicz; Włocławek 1919 pierniki, R. Rohe; Pruszków 1671 blacha, Tyllmanow T-wo; Granica 11675 i 11426 części maszyn i azbestowe wyroby, Goldlust i S-ka; Warszawa pos. W. 23946 perfumy, A. Rallet i S-ka; Warszawa pos. 23846 czekolada, Riese i Piotrowski; Warszawa pos. perfumy, Z. Morzycki i S-ka; Warszawa pos. 23552 tektura, Kunicki dla J. Kriumicza; Warszawa pos. 23357 politura, D. Szytkgold; Bierestowica 786 skórzany towar, S. Liberman; Wielikokniażeska 164 rękodzielnicze wyroby, Kisielew; Kursk m. 6456 książki, K. Woźniak; Warszawa W. 89873 i 89872 mączka Nestla dla dzieci, L. Czyński; Warszawa 89711 groch polny, Lipszowicz i S-ka; Warszawa 89696 groch polny, Trendzel i S-ka; Warszawa 89644 skóry baranie, Burdus; Warszawa 89597 naczynia kuchenne, M. Prynes; Warszawa 89540 wełna owcza, G. Raabe; Warszawa 88568 naczynia szklane, H. Fiszman; Warszawa 89444 skóry wyprawione, Z. Wajzman; Warszawa 89440 obrzynki sukienne, G. Szeftel; Warszawa 88421 wyroby blaszane, Brauman, Cwirko i S-ka; Białystok 70824 i 69379 wyroby tabaczne, I. Janowski; Białystok 70632, 70631 i 70549 towary wełniane, D. Solnicki; Białystok 69740, 69483 i 69377 towary wełniane, G. Wygodzka; Białystok 69698 towaty wełniane, D. M. Solnicki; Białystok 69337, 68931 i 68677 skóry wyprawione, J. Rabinowicz; Białystok 69096 i 69095 wełna sztuczna, A. Ławski; Anc 2365, 2364 i 2363 wyroby rękodzielnicze, Jakóbson; Anc 2353 i 2354 wyroby rękodzielnicze, Izakson; Bałta 2137 wyroby rękodzielnicze, M. Lando; Odesa tow. 121224 chałwa, Duwardżoglu; Knyszyn 1318 wełna sztuczna, J. Ajzenberg; Krzewieniec 7760 wełna, M. Rojt; Berdyców 31377 wyroby rękodzielnicze, B. Magazanik; Kijów 104554 towary sukienne, E. Buzik; Niemirów 4604 wyroby tabaczne, I. Landan; Lejpeyskaja 916 wino, Goldin; Brześć 19162 oliwa oczyszczona, M. Wenig; Aleksandrów 46436 części maszyn, E. Feigenbaum; Aleksandrów 46107 gips, Gerhard i Ger; Ryga i 34625 książki, G. Jurjewicz dla A. Skomnickiego; Ryga i 34607 książki, G. Jurjewicz; Ługański 1398 towary wełniane, A. S. Popow dla A. Amsterdama; Petersburg pos. S. P. W. 44523 i 44307 książki, Tow. „Proswieszczenie”; Petersburg 40458 książki, Br. Baszmanowy; Granica 5482, 5503 i 11545 jedwab surowy i wyroby żelazne, Agentura celna; Aleksandrów 46922 części maszyn, Agentura celna; Aleksandra 47922 części maszyn, Agentura celna; Dąbrowa 46106 żelazo, L. Borkowski; Częstochowa 59005 kryolit, Akc. Tow. Zakładów chemicznych; Częstochowa 58775 towar apteczny, Z. Snawadzki; Kalisz 4533 kardy, J. Lew; Skierniewice 1285 krochmal kartoflany, L. Okrędzki; Włocławek 13658 koszyki, Ziolkowski; Noworadomsk 14732, 14731, 14729, 14727, 14654 i 14638 meble gięte, Br. Thonet; Noworadomsk 14802 meble gięte, Akc. T-wo J. I. Kon; Warszawa W. 90388 wyroby rękodzielnicze, J. Kabak; Warszawa W. 90320 bakalie, J. Zbrożek; Warszawa 90315 wino szampańskie, J. Herman i S-ka; Warszawa 89342 koszyki, Ch. Łask; Warszawa 90298 lakier spirytusowy, M. Rottenberg; Warszawa 90277 naczynia szklane, H. Fiszman; Warszawa 90275 mydło, R. Wildt; Warszawa 90263 wyroby żelazne, Kłobukowski; Warszawa 89251 wyroby rękodzielnicze, J. Kaabak; Warszawa 90137 bakalie, M. Lipiec; Warszawa 90129 pieprz, I. Niemcovicz; Warszawa 90107 wyroby wełniane, W. Zaborowski i S-ka; Warszawa 88155 wódki słodkie, F. Kobylński; Białystok 69284 wełna sztuczna, Helersztejn.

Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjskich dróg żelaznych.

Robotników

od nieszczęśliwych wypadków ubezpiecza najtaniej WTUONW (Związek Fabrykantów). Oddział w Łodzi, Wólczańska 10, St. Świątlik, Telefon Nr. 717. Związek Fabrykantów broni interesów wzajemnych bez agentów. Dotychczasowe rezultaty wskazują, że po Og. Zgromadzeniu składowi ulegną dalszej znacznej obniżce. 1500-25-25

Każdy prenumerator TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

otrzymuje w ciągu roku 52 numery pisma, zawierające 1,200 kol. druku z 1,200 rys., kopiami obrazów, ilustracjami chwili bieżącej i okładkę ogłoszeniową.

W roku 1906

znaczne powiększenie objętości

Tygodnika, dzięki czemu każdy prenumerator otrzymywał będzie właściwie

DWA PISMA

jedno poświęcone literaturze i sztuce, drugie ilustrujące chwilę bieżącą. Od Nowego Roku drukuje Tygodnik powieści G. DANIŁOWSKIEGO p. t. „Jaskółka” z ilustracjami K. Gorskiego.

Nadto nowe i poezje: I. Dąbrowskiego, K. Glińskiego, W. Gomułickiego, E. Jeleńskiego, I. Kasprzowicza, M. Konopnickiej, I. Lemańskiego, Wł. Orkana, Or-Ota, H. Orzeszkowej, Bolesława Prusa, Fr. Rąwity Gawrońskiego, T. Rittnera, Wł. Reymonda, M. Rodziewiczówny, H. Sienkiewicza, W. Sieroszewskiego, A. Szymańskiej, K. Tetmajera, G. Zapolskiej, St. Żeromskiego, M. Zycha i w. in. z ilustracjami.

Szereg obficie ilustrowanych zeszytów albumowych,

poświęconych sprawom artystycznym, społecznym i politycznym chwili bieżącej. Nadto 4 poważnej objętości (15 do 20 arkuszy druku) tomy

dzieł Henryka Sienkiewicza

(nie objętych żadnym z dotychczasowych wydań zbiorowych), z bibliografią oraz wyczerpującym życiorysem znakomitego pisarza, pióra SIEFANA DEMBEGO.

W każdym numerze w arkuszach powieść tłumaczona.

Od Nowego Roku głośna powieść WERESAJEWA „Bezdroże”.

Premjum artystyczne

Kolorowa reprodukcja obrazu artysty polskiego.

Prenumerata „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO” razem z dodatkiem powieściowym w arkuszach, 4 tomy dzieł powieściowych, z dodatkami zeszytów oraz premjum artystycznym: w Warszawie: kwartalnie 2 rb., półrocznie 4 rb., rocznie 8 rb. Z przesyłką pocztową w Królestwie i Cesarstwie: kwartalnie 3 rb., półrocznie 6 rb., rocznie 12 rb.

Nowy adres Redakcji i Administracji TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO: Warszawa, ul. Zgoda № 12, róg Siennej przy ul. Marszałkowskiej.

32-2-2

Cukiernia Ogród Lipowy.

Ul. Mikołajewska nr. 40.

W sobotę 20 stycznia

Ul. Mikołajewska nr. 40.

KONCERT w Nowej Sali Tercet Saxonia.

Wejście na salę bezpłatne.

Początek o godzinie 6 wiecz.

77-3

Ad. Müller.

Stancja

dla uczniów pod troskliwą opieką energicznej osoby.

Mikołajewska № 35 m. 11. 20-5-5

Krawiec męski

W. WIECZORKIEWICZ

po powrocie z zagranicy otworzył pracownię przy ulicy

Mikołajewskiej nr. 83.

Roboty wykonać starannie i akuracie podług najnowszych fasonów. 1440-4-

5

rubli kosztują Spodnie zimowe z dobrego kamgaru. Palto zimowe na kamgarowej podszewce 20.25 Ubranie marynarkowe z zimowego kamgaru 16. Kamizelki kolorowe w najnowszych deseniach po 3.25. Wszystko z czystej wełny u

Emila Schmechla
Piotrkowska 98
róg Przejazd.

848

Szkoła Akuszeryjna przy Domu Zdrowia D-rów Reichsteina i Krukowskiego w Warszawie, Leszno 31, telef. 2208. Zapis uczęszczać rozpoczął się. Początek wykładów 14 marca 1906 r. Egzamina dla eksternistów odbywać się będą w marcu 1906 r. Informacji udziela kancelarya szkoły. 8-83

W karczmie Przygoń

pod Łaskiem

potrzebny jest SZYNKARZ

od Nowego Roku.

Wiadomość na miejscu. 56-3-3

Pokój na parterze,

osobne wejście, do wynajęcia od 1-go lutego b. r. Spacerowa 17, stróż wskaże. 74-d-2

Potrzebny zaraz

nakładacz.

Zgłosić się do drukarni „Rozwoju”.

6 pokoi z kuchnią

3-2

i 3 pokoje z kuchnią

z wszelkimi wygodami. Juliusza nr. 30.

Freblówka-nauczycielka

ma wolne ranne godziny.

Wiadomość ul. Andrzeja nr. 5 m. 6 od 10-12 rano. 62-3-2

NAUCZYCIELKA

z patentem gimnazjalnym poszukuje lekcji i przyspasabia do wszystkich miejscowych zakładów naukowych, ul. Srebrna nr. 25 m. 1. 1092-d-37